

Universitäten und ihr Umfeld. Südwesten und Reich in Mittelalter und Frühen Neuzeit. Beiträge zur Tagung im Universitätsarchiv Heidelberg am 6. und 7. Oktober 2016, hg. von Benjamin M ü s e g a d e s, Ingo R u n d e (Heidelberger Schriften zur Universitätsgeschichte, Bd. 7), Universitätsverlag Winter, Heidelberg 2019, ss. 280 + 23 il.

Tom jest pokłosiem konferencji zorganizowanej przez archiwum uniwersyteckie w Heidelbergu w 2016 r., o czym informuje krótka przedmowa (Vorwort, s. VII-VIII). Opublikowano go w serii (liczącej obecnie już 11 tomów), zainicjowanej w 2013 r., a prowadzonej przez to archiwum, które stanowi centrum systematycznych badań nad przeszłością własnej uczelni w szerokim kontekście regionalnym. Tom składa się z wprowadzenia oraz dziesięciu artykułów

podzielonych tematycznie na trzy części. Całość zamyka indeks osobowo-geograficzny oraz wykaz autorów i autorek.

Wprowadzenie do całości dał Benjamin Müsegades (*Universitäten und ihr Umfeld in Spätmittelalter und Frühen Neuzeit – Themen und Tendenzen der Forschung*, s. 3-11). Podkreślił znaczenie badań nad otoczeniem uniwersytetów, rozumianym jako wielostronne powiązania uczelni oraz studentów i profesorów z innymi osobami, grupami, instytucjami i strukturami zewnętrznymi wobec akademickiej wspólnoty, ale z nią powiązanymi i poddanymi obustronnym wpływom, jak monarchia, miasta, Kościół, szkoły, rodziny. Ogląd tych instytucjonalnych i osobowych więzi, procesów i różnorodnej działalności społeczno-gospodarczo-kulturowej w epoce przednowoczesnej (do początku XIX w.) skoncentrowano na południowych Niemczech, mniej więcej w granicach dzisiejszej Badenii-Wirtembergii, kładąc punkt ciężkości na uniwersytety w Heidelbergu (fundacja 1386), Fryburgu Bryzgowijskim (1457) i Tybindze (1477).

Część pierwsza (*Landesherrschaft und Territorium*) dotyczy relacji z władcami terytorialnymi. Otwiera ją artykuł Niny Gallion (*Attempto! Die Universität Tübingen und ihre Beziehungen zu Stadt und Land*, s. 15-33), która omawia relacje uniwersytetu w Tybindze z książętami i miastem. Zaczyna od fundacji uczelni dokonanej przez hrabiego wirtemberskiego Eberharda V zwanego Brodatym – stąd w tytule tekstu przywołanie zawołania fundatora, które przetrwało jako tytuł kwartalnika uniwersyteckiego, podobnie jak znak osobisty hrabiego (palma) ostał się w herbie uczelni. Analiza objęła wybór miasta, uposażenie, w tym przeniesienie kapituły z Sindelfingen i utworzenie ściśle zespolonej z uczelnią kolegiaty św. Jerzego, a także motywy fundatora. Wśród nich, obok deklarowanych motywacji religijnych, na podkreślenie zasługują niewyrażone *expressis verbis* przesłanki prestiżowe i polityczne, tj. wpisanie fundacji (a Eberhard był w Rzeszy pierwszym hrabią-fundatorem) w konsekwentnie realizowany program polityczny. Chodziło o scalenie i podniesienie pozycji swego władztwa do rangi księstwa, co udało się osiągnąć w 1495 r. Uprawnienia władcy do mianowania kanclerza i profesorów, jego prawo patronatu nad kolegiatą uniwersytecką, nakaz podporządkowania się prawom krajowym, memoria dynastyczna – wszystko to składało się na mocne powiązanie uczelni z dworem. Stała się ona też kuźnią elit społecznych, zwłaszcza miejskich, oraz kadr dla duchowieństwa, administracji i szkolnictwa Wirtembergii, z której początkowo pochodziło aż 70% studentów. Uniwersytet był zatem instytucją wzmacniającą proces terytorializacji władztwa oraz stanowił prototyp uniwersytetu krajowego, który nazaczył tak mocno krajobraz akademicki Niemiec nowożytnych. Ingo Runde (*Statuten und Reformen der Universität Heidelberg im Kontext von Politik, Religion und Wissenschaft – von der Gründungsphase bis zum Ausgang des 16. Jahrhunderts*, s. 35-72) zanalizował wpływ czynników politycznych, religijnych i naukowych na kolejne redakcje statutów i reformy uniwersytetu w Heidelbergu od końca XIV do końca XVI w. Ogólne normy ustrojowe znalazły się w zespole przywilejów fundacyjnych wydanych w październiku 1386 r. przez fundatora, palatyna reńskiego Ruprechta I Wittelsbacha, a najstarsze statuty uchwalono w 1387 r. Autor rozpatruje ciekawie splot motywów i okoliczności wiodących do zmian. Rewizja w 1393 r. miała przyczyny wewnątrzuniwersyteckie; chodziło o wybór rektora spośród wszystkich profesorów, a nie tylko tych z Wydziału Sztuk Wyzwolonych, jak pierwotnie przyjęto na wzór paryski. Zmiana w 1418 r. była następstwem działań Ludwika III, tj. fundacji kolegiaty Ducha Świętego, zespolenia jej z Wydziałem Teologicznym oraz powierzenia dziekanowi uprawnień wicekanclerza. Kolejne zmiany w 1441/1442 r. o charakterze dyscyplinarnym wynikały z burzliwego współistnienia studentów i ludności miejskiej. W latach 1444-1452 wprowadzono zmiany w programie nauczania, a tło stanowiły spory doktrynalne o wybór nominalizmu lub realizmu. Odgórną okrojowaną reformę w 1452 r. przeprowadził kanclerz książęcy, a książę Fryderyk I ją zatwierdził. W epoce reformacji uniwersytet w Heidelbergu funkcjonował jako dwukonfesyjny, a po długich debatach wprowadzono ordynacją księcia Ottona Henryka z 1558 r. fundamentalną zmianę, przekształcając uczelnię w luterzańską i na dwa wieki ustalając jej wzorzec ustrojowy. Zmiany z ostatniej ćwierci stulecia, zakończone reformą w 1588 r., wprowadzały kalwinizm. Cały przebieg tej ścieżki rozwojowej potwierdzał mocną zależność uniwersytetu od władz terytorialnych, które wymuszały jego pełne dostosowanie do aktualnych struktur politycznych i konfesyjnych. Pole do przynajmniej fragmentarycznych porównań, jak wyglądało

to w krajach katolickich, stwarza artykuł Dietera Specka (Die Universität Freiburg zwischen Reform-Phobie und Habsburg-Euphorie, s. 73-90). Fundacja przez Albrechta VI Habsburga w 1457 r. uniwersytetu we Fryburgu Bryzgowijskim, jego ówczesnej rezydencji, była elementem budowy prestiżu monarchii. Z wielkich ambicji, a niewielkich konkretów, wynikł fakt, że uznano tę fundację za niedoszlą do skutku, wskutek czego w 1460 r. miasto Bazylea ufundowało swój uniwersytet – oba stały się dla siebie problemem i konkurencją. Fryburg rozkwitł na przełomie XV i XVI w. dzięki patronatowi cesarza Maksymiliana I. W XVI i XVII w. jednak jego położenie stale się pogarszało wskutek ograniczonego oddziaływania (sąsiedztwo protestanckiej Szwajcarii i Wirtembergii), licznych zniszczeń wojennych i upadku naukowego. Duży w tym udział miał konserwatyzm ciała profesorskiego i „fobia antyreformatorka”. Jest to zjawisko świetnie znane w dziejach uniwersytetów, za przyczyną którego spadały one nieraz w otchłań zacofania i pogardy społecznej (choć dzięki temu samemu oporowi w „nadgorliwych” czasach ratowały się nieraz przed ideologicznymi fantasmagoriami, co jest wszakże innym tematem). W XVIII w. uniwersytet fryburski przeszedł dwie poważne reformy narzucone z zewnątrz: w 1716 r. z inicjatywy stanów krajowych, a w 1767/1768 r. decyzją Wiednia, wedle forsowanego przez Józefa II modelu oświeceniowego, na wzór zreorganizowanego Uniwersytetu Wiedeńskiego. W 1805 r. Fryburg znalazł się w granicach nowego państwa – Badenii, ale w latach 1813-1814 w mieście i na uczelni podczas pobytu cesarza Franciszka I wybuchła tytułowa „euforia prohabsburska”. Jej przyczyny autor stara się zanalizować i nie na ostatnim miejscu znajduje wśród nich oddziaływanie zreformowanego w XVIII w. uniwersytetu i profesury, wiernych monarchii i domowi austriackiemu, zauważając trwanie tych sentymentów do dziś. Mimowolnie nasuwa się tu (złóśliwa?) myśl o duchu profesury galicyjskiej i sympatycznej tęsknocie za Franciszkiem Józefem...

Drugi blok referatów dotyczy stosunków z miastem (Stadt). W problem awantur między studentami a ludnością miejską na przykładzie Heidelbergu wprowadza czytelników Andreas Büttner („Studentenkrieg” oder *burß stirmen*? Gewaltsame Konflikte zwischen Studenten und ihrem Umfeld in Heidelberg, s. 93-122). Użyte przez niego w tytule określenie „wojna studencka” pochodzi z 1587 r., z jubileuszowej mowy rektora Georga Sohna, który nawiązywał do takich wydarzeń w dziejach uczelni. A. Büttner wykazuje słusznie przesadę tego określenia i przesadę wielu źródeł, zwłaszcza uniwersyteckich, w odmalowywaniu owych starć. Czyni to na podstawie szczegółowej analizy przyczyn i przebiegu dwóch tumultów z lat 1406 i 1422, w których pojedyncze zadrażnienia przerodziły się w atak mieszczań na bursy. Autor wykazuje, że konflikty angażowały pojedyncze osoby lub niewielkie grupy, rzadko miały charakter krwawy, a dopiero ich eskalacja wciągała tłum. Po dodaniu na koniec garści przykładów europejskich, autor podsumowuje, że wydarzenia takie nie miały charakteru masowego ani strukturalnego, a zdarzały się wszędzie. Generalizacja ta zawiera pewną dozę słuszności, jak i jest zbyt prosta wobec ogromnego zróżnicowania typów i skali ekscesów studenckich. Jana Madlen Schütte (Kollegen oder Konkurrenten? Universität und handwerklich ausgebildete Heiler auf dem medizinischen Markt im späten Mittelalter, s. 123-137) wraca do wielokrotnie przez siebie opracowywanego – w monografii i artykułach w tomach zbiorowych – tematu konfliktów o prawo do prowadzenia praktyki lekarskiej, które uniwersytet próbował zmonopolizować. Manuel Kamenzin (*Denn wer wollt sich wider ein solchen ehrlichen hauffen der Hohen Schulen legen?* Paracelsus und die Universitäten, s. 139-161) na przykładzie sławnego Teofrasta von Hohenheima, czyli Paracelsusa, pokazuje relację świata uniwersyteckiego i uczonego lekarza pozostającego poza korporacją. Był on ostrym krytykiem ówczesnego świata akademickiego. Autor niuansuje jednak ten obraz. Pierwszym nauczycielem Paracelsusa był jego ojciec Wilhelm, który studiował medycynę i uzyskał stopień licencjata w Tybindze. Duży wpływ na jego formację miał kontakt z kręgiem uczonych dostojników kościelnych. Formalne studia Paracelsusa nie są potwierdzone, podobnie jak uzyskanie stopnia doktora medycyny, którym posługiwał się od 1526 r. i zaprzysiął, że uzyskał go w Ferrarze; nikt ze współczesnych, nawet wrogów, nie podważył prawomocności tego doktoratu. W Bazylei funkcjonował jako opłacany przez radę miejską profesor pozawydziiałowy (nazywając siebie niesłusznie *professor ordinarius*), choć nie dopełnił obowiązku immatrykulacji. Zachowały się teksty jego wykładów. Później działał jako nauczyciel, ekspert i lekarz, humorystycznie określony przez autora jako jednoosobowy

„Paracelsus Medizinische Privatuniversität”. Nowa ocena rysuje się zatem następująco: Paracelsus nie był wrogiem uniwersytetu jako instytucji, ani nie podważał wartości promocji; był na bakier z formalnościami, wyłamywał się z monopolu, a obiektem jego krytyki były treści nauczania uniwersyteckiego, zwłaszcza wyłączenie lub nadmierne przykładanie wagi do dawnych teorii i autorytetów, w miejsce czego promował doświadczenie, praktykę i otwarcie na nowe informacje. Obraz ten świetnie wpisuje się w nowe badania nad relacjami między uniwersytetami a światem humanistów, na pewno złożonymi, ale nie jednoznacznie wrogimi.

Część trzecia (Kirche, Geld und Gelehrte) dotyczy relacji z instytucjami kościelnymi i światem finansów. Heike Hawicks (Klöster – Kanzler – Konservatoren. Das kirchliche Umfeld der Universität Heidelberg vom späten Mittelalter bis in die frühe Neuzeit, s. 165-199) porusza temat instytucjonalnych więzi uniwersytetu w Heidelbergu z biskupstwami w Wormacji i Spirze. Autorka pokazuje znaczenie obu katedr i kapituł dla Wirtembergii i miasta Heidelberg oraz rolę uczonych kanoników w tworzeniu sieci kontaktów, które budowały środowisko intelektualne, a także dostarczały wzorców i zaplecza dla fundacji uniwersytetu. Nowo fundowana uczelnia została bardzo mocno związana instytucjonalnie z miejscowym Kościołem. Kanclerzem uczelni z urzędu był prepozyt kapituły katedralnej wormackiej, a nie biskup, o czym najpewniej przesądził fakt, że ówczesnym prepozytem był wybitny uczony Konrad z Gelnhausen. W 1387 r. Urban VI ustanowił konserwatorami uniwersytetu trzech dziekanów kapituł w Konstancji, św. Andrzeja w Kolonii oraz w Neustadt an der Haardt (Wienstraße). W 1389 r. potwierdził ten przywilej Bonifacy IX, po czym w latach 1398 i 1400 ustanowił trzech egzекutorów uniwersytetu: opata klasztoru cystersów w Schönau oraz dziekanów kolegiat w Neustadt i św. Wiktora pod Moguncją (koło Weisenau). Było to przejściowe wprowadzenie odmiennej terminologii; wszyscy oni funkcjonowali następnie jako konserwatorzy. Szczegółowa analiza wykazała, że papieskie nominacje nie były bynajmniej arbitralne, lecz wynikały z personalnych i instytucjonalnych powiązań w kręgu biskupstwa, dworu książęcego i uniwersytetu. Odrębnym polem wielostronnych powiązań były oczywiście beneficja kościelne, obsadzone przez profesorów na mocy kolejnych nadań. Ta masa majątkowa powiększyła się jeszcze w XVI w. o dobra sześciu klasztorów, a to dzięki uzyskanej przez księcia Fryderyka II zgodzie papieża na sekularyzację opuszczonych klasztorów – tego typu doposażenie nie było zatem, wbrew potocznemu przekonaniu, wyłącznie wrogiem dziełem luteranów, choć oczywiście to reformacja stworzyła doń stosowne pole. W innym aspekcie relacje Kościoła, dworu i świata akademickiego pokazuje Wolfgang Eric Wagner (Die spätmittelalterliche Universität Heidelberg als Zeitgruppe. Der akademische Kalender zwischen Kirchenjahr und pfalzgräflicher Memoria, s. 201-227). Zajął się on funkcjonowaniem kalendarza uniwersyteckiego w Heidelbergu, przedstawiając szczegółowo następujące zagadnienia: genezę, postać rękopiśmienną (wpisano go do metryki, służył najpierw Wydziałowi Sztuk, a potem całej uczelni), układ dni świątecznych i roboczych, semestrów, egzaminów, ferii, wyborów urzędników, a następnie praktyki świętowania (obowiązkowa liturgia, procesje, udział w pogrzebach). Podkreślił na koniec oczywistą spajającą i stabilizującą rolę tych praktyk dla kształtowania wspólnoty oraz budowy jej tożsamości, w tym związków z fundatorami poprzez rozwój liturgicznej pamięci dynastycznej. Maximilian Schuh (Die Universität Ingolstadt und der Südwesten des Reiches. Individuelle und institutionelle Kontakte im 15. Jahrhundert, s. 229-240) zarysował szeroki temat sieci kontaktów uniwersytetu w Ingolstadt z terenami południowych Niemiec. Fundacja tej uczelni w 1472 r. przez Ludwika IX Wittelsbacha była również motywowana głównie kwestiami prestiżowymi i chęcią podniesienia rangi władztwa bawarskiej linii dynastii. Upřednie powiązania gospodarce oraz krąg rekrutacji studentów i profesorów ukierunkowały tę uczelnię na Wiedeń i Lipsk, za czym słyły wpływy intelektualne (z Wiednia *via moderna*, z Lipska *via antiqua*). Stopniowo jednak dokonywała się reorientacja i zagęszczanie kontaktów południowoniemieckich, zarówno ze względu na sąsiedztwo oraz wybór ścieżek edukacji i rozwoju, jak i nowe zainteresowania intelektualne. M. Schuh pokazał ten proces na przykładzie trzech uczonych: Erharda Windsbergera z Bazylei, Paula Leschera z Esslingen i Martina Prenningera z Erding, analizując przebieg ich studiów i karier uniwersyteckich, kontakty, działalność, a zwłaszcza rolę w recepcji humanizmu, czemu poświęcił niedawno znakomitą monografię (Aneignungen des Humanismus. Institutionelle und

individuelle Praktiken an der Universität Inglostadt im 15. Jahrhundert, Leiden 2013). Porównawcze zestawienie polityki finansowej uniwersytetów w Heidelbergu z północnoniemieckim Greifswaldem w XVII i XVIII w. dała Elisabeth Heigl (Anleihe Academischer Gelder. Regionale Kapitalvergabe frühneuzeitlicher Universitäten am Beispiel Heidelbergs und Greifswalds, s. 241-263). Pokazała źródła dochodów, sposób zarządu finansami, rodzaje i wysokość kapitału oraz sposób jego lokowania w przypadku tych dwóch uczelni, tak sobie dalekich, różnych co do położenia i zasobności, ale w sposobie inwestowania zaskakująco podobnych (i konserwatywnych), tj. inwestujących głównie w ziemię i renty gruntowe, a sporadycznie tylko w przedsięwzięcia miejskie, spółki kupieckie czy produkcję rzemieślniczą. Dawne uniwersytety i ich pieniądze (Autorka wprowadza pojęcie „kapitał akademicki”, chyba jednak zbyt wieloznaczne) odgrywały niemałą rolę na regionalnym rynku finansowym. Uczelnie występowały jako inwestorzy (zakup rent), kredytodawcy i kredytobiorcy oraz instytucje zaufania publicznego (przechowywanie depozytów). Jest to arcyciekawa analiza ekonomicznych powiązań z otoczeniem.

Jako całość omawiany tom inspiruje do podejmowania i poszerzania tematyki wielopłaszczyznowych powiązań uniwersytetów z ich otoczeniem. Ciekawe są zwłaszcza te propozycje, które wychodzą poza najczęściej uprawiane analizy biograficzne lub wąskie studia prozopograficzne pod kątem pochodzenia geograficznego i społecznego. Wzbogacenie obrazu o bardzo teraz żywotne analizy sieciowe, pogłębione badania związków instytucjonalnych (ale w kontekście daleko szerszym niż wąskie ujęcie prawnohistoryczne), nowe studia z zakresu bardzo zaniedbanej historii gospodarczej (w Polsce zajmował się tym Jerzy Michalewicz i rzecz koniecznie wymaga podjęcia) – wszystko to unaocznia, jak wartościowe jest zderzenie perspektywy wewnątrz- i zewnątrzuniwersyteckiej, poszerzanie podstawy źródłowej i ogląd spraw w długich ciągach chronologicznych.

*Maciej Zdanek (Kraków)*

<https://orcid.org/0000-0002-9134-4903>